

GMINA KŁODZKO - Ważny głos w sprawie zapanowania nad powodzią

Napisano dnia: 2025-05-18 12:48:23



(Inf. wł.). **Włączając się w dyskusję społeczną na temat zmniejszenia zagrożenia powodziowego w dorzeczu Nysy Kłodzkiej, władze samorządowe gminy wiejskiej Kłodzko mają w tym zakresie swoje przemyślenia. Podzieliły się nimi z zespołem kierowanym przez prof. Janusza Zaleskiego, działającym w imieniu Wód Polskich. Na tej państwowej instytucji spoczywa strona inwestorsko-remontowa oraz porządkowa, jeśli chodzi o zapanowanie nad ciekami w okresach kryzysowych.**

*- Podobnie jak gmina Międzyzylesie mamy za sobą doświadczenia związane z budową dwóch dużych zbiorników przeciwpowodziowych na naszym obszarze. Przez pięć lat borykaliśmy się z uciążliwościami w postaci tysięcy ton przewożonej ziemi, kamienia i materiałów budowlanych, ruchu ciężkiego sprzętu, spowodowanych zniszczeń. Owszem, dzięki współpracy z Wodami Polskimi udało się zmodernizować drogi w Szalejowie i Krosnowicach, doprowadzić otoczenie zbiorników do jakiejś estetyki, tylko pozostaje pytanie, czy dalej powinniśmy iść w stronę tak wielkich obiektów - zauważa wójt **Zbigniew Tur**: - Opowiadamy się za kolejnymi zbiornikami, jednak niedużymi, maksymalnie o pojemności do 2 mln m sześć., dla których lokalizacji będzie się wykorzystywać naturalne ukształtowanie terenu. Zapewne będzie ich więcej, co spowoduje wydanie większej kwoty, równocześnie takie podejście do problemu uspokoi społeczność zaniepokojoną np. koncepcją wysiedleń z miejsc najbardziej zagrożonych powodzią.*

Trzeba mieć świadomość tego, że ulokowanie kolejnych zbiorników, m.in. na ciekach w obrębie gminy Kłodzko, to upływ co najmniej 8 - 10 lat. Ma to związek z poprzedzeniem inwestycji całym procesem procedowania...

- Więc na tę chwilę opowiadamy się za jak najszybszą regulacją rzek i potoków, czyszczeniem ich koryt z nanosów oraz tworzeniem polderów. Konieczne też wydaje się pochylenie nad wykonaniem większej ilości wiaduktów lub przepustów pod torowiskami, aby nasypy kolejowe w mniejszym stopniu, jak ostatnio, służyły za wały przeciwpowodziowe. Czym to skutkowało, widzieliśmy na przykładzie rozmycia odcinka linii nr 309 na pograniczu Kłodzka i Krosnowic - wskazuje nasz rozmówca.

(bwb)